

WŁOCŁAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII
TORUŃ

Prenumerata
na miejscu 1 zł. 80
gr., na prowincji 1
z odnośnikiem do
domu 2 zł. 50 gr.

Ogłoszenia
za wiersz milime-
trowy na pierwszej
stronie 10 groszy
polskich, na dru-
giej i trzeciej — 5
gr., na czwartej —
3 gr. Ogłoszenia
drobne po 3 grosze
za wyraz. Tłustym
drukem — podwój-
nie. Najm. ogł. —
30 gr. Dla zagranic-
y ceny o 100 proc.
wyższe. Układ ogło-
szeń czteroliniowy.
Ceny ogłoszeń, po-
dane w złotych pol-
skich, obliczane bę-
dą podług kursu
złotego franka a
ustalonego przez
Ministra Skarbu.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 28. № P. K. O. 61.783

SPÓŁKA AKCYJNA

„Browar i Słodownia w Włocławku”

niniejszym zawiadamia:

Chcąc dostarczać swym odbiorcom oprócz piwa „ZŁOTEGO” i inne gatunki piw luksusowych, których sama wskutek nieznacznej na nie zapotrzebowania wyrabiać niema możliwości, porozumiała się z powszechnie znanym browarem Towarzystwa Akcyjnego „BROWARY CHEŁMIŃSKIE W CHEŁMNIE”, który odtąd dostarczać nam będzie:

PORTER i piwo ciemne „KULMBACH POMORSKI”

Piwa te rozlewane będą w naszym browarze do butelek o pojemności 0,3 litra i sprzedawane pod etykietą Tow. Akcyjnego „Browary Chełmińskie w Chełmnie” we wszystkich pierwszorzędnym restauracjach i składach kolonialnych.

Wiedz i to, że cię Bóg chłostą zmusi do zrobienia tego, czego sam nie wypracujesz i czego się sam nie domyślisz.

Słowacki.

O rzemiosło rodzime.

W jednym z artykułów poprzednich, który jak się dowiadujemy, wzbudził zainteresowanie pośród sfer mieszczańskich, podnieśliśmy konieczność organizacji mieszczaństwa, wskazując sposób, w jaki ta warstwa ludności może dążyć w porozumieniu ścisłym z Chrz. Dem. do realizacji swych postulatów na pożytek państwa, bez uszczerbku dla innych warstw narodu.

W uzupełnieniu poprzednich wywodów zaznaczyć dziś nam wypadnie rolę ręcznej wytwórczości miejskiej, rzemiosła, które ostatnimi czasy zbyt się w Polsce lekceważy.

Zarówno stery ekonomiczne jak działacze społeczni, czynniki rządowe i Sejm mało uwagi zwracają na znaczenie rozwoju polskiego rzemiosła tak pod względem politycznym, gospodarczym, jak i ogólnokulturalnym i narodowym.

Utarł się też komunał, że z chwilą, gdy rozwinął się wielki przemysł fabryczny, rzemiosło, nie dysponując dostatecznymi środkami materialnymi i technicznymi winno upaść.

Jest to błąd zasadniczy, wynikający z niezrozumienia roli i zadań rzemiosła, które może istnieć obok wielkiego przemysłu, bez obawy konkurencji.

Od szeregu wieków ongiś w Polsce stosowany był system obrony wytwórczości rzemiosła przez cechy, które miały obowiązek czuwać nad podniesieniem poziomu rzemiosła i wyszkoleniem technicznym rzemieślnika, dla którego, oprócz warsztatu pracy stwarzać winny były cechy i uczelnie zawodowe.

Intytucja cechów przetrwała do dziś dnia.

Dawniej jednak rzemieślnik nie

był narażony na takie ignorowanie jego zawodu przez czynniki władz i społeczeństwo — jak dziś. To też rzemiosła rozwijały pomyślnie i kwitły w Polsce, wnosząc do polskich miast i miasteczek kulturę zachodnią.

Element, przybywający do Polski z Zachodu, polszczył się, wytwarzał podstawę i ostoję upadającego dziś stanu trzeciego — mieszczaństwa, które świeciło przykładem zamykania do pracy i wybranego zawodu, a także w liczbie cnót obywatelskich wykazywało wielki patriotyzm i ofiarność.

Uczniowie, młodzi adepci licznych rodzajów rzemiosła, rekrutowali się przeważnie z ludności małomiasteczkowej i w dzisiejszym pojęciu — z proletariatu wiejskiego, tworząc powolną drogę ewolucyjną — inteligencję miejską.

Dziś, niestety, ta część ludności, dzięki pogardzie niczym nieusprawiedliwionej, żywionej przez społeczeństwo dla rzemiosła, oraz dzięki niesprzyjającym warunkom, nie dopowiedniemu prawodawstwu, emigruje z kraju za granicę, częstokroć wynaradawia się i ginie dla narodu i państwa.

Prócz tego, a może nawet skutkiem tego, liczba kandydatów na przyszłych wykwalifikowanych i rutynowanych rzemieślników stale się zmniejsza na korzyść innych zawodów, w których zauważyć się daje nadmiar ludzi, nie mogących znaleźć zajęcia w zakresie swego zawodu i nieprzygotowanych należyście do pracy zawodowej.

Tymczasem na kresach państwa, w miastach i miasteczkach, panoszą się element obcy w czasie, gdy element rdzennie polski szuka chleba na obczyźnie, lub intratnych... urzęd-

nicznych posad i posadek, bojąc się rzemiosła jak ognia.

Czyż nie należałoby użytkować w celach kolonizacyjno-kulturalnych i dla spolszczenia, unarodowienia kresowych miasteczek, gdzie przemysł jest słaby lub wcale nie jest rozwinięty, tego właśnie nadmiaru ludności miejskiej, a jednocześnie popierać rzemieślników polskich, nawołując do szeregow rzemieślniczych młodzież szkolną?

Kresy niedomagające pod względem narodowym i oświatowym odniosłyby wielki pożytek, otrzymawszy element o kulturze wyższej.

Na miejsca, opróżnione przez udającą się na kresy ludność z większych ośrodków i skupisk miejskich napłynęliby bezrolni i małorolni zwiększając ilość kandydatów na rzemieślników, którzy, miast opuszczać kraj, wyrabialiby się, jako rutynowani rzemieślnicy w pracy zawodowej, a jako obywatele-patrioci w pracy społecznej i narodowej.

Zawód rzemieślnika ma to do siebie,

HURTOWNIA OPALOWA

M. Napiórkowski

we Włocławku, ulica Kaliska 17, telefon 209.

Przyjmuje zamówienia na **WĘGIEL** i **KOKS** z dostawą w miesiącu MAJU, szczególnie poleca **węgiel niezrównanej dobroci** z kopalni „Hr. RENARD”.

SZYBKA dostawa, PIERWSZORZĘDNE gatunki, NISKIE ceny!

że jest jakoby drabiną społeczną, emancypacyjną, po której pną się jednostki pracowite i uczciwe wwyż od analfabetyzmu do wiedzy fachowej, współdziałając z państwem w dążeniu do samowystarczalności gospodarczej.

Zawód ten drogą ewolucyjną, poza ramami walki narodowościowej i klasowej, nie różniczkuje ludzi według stanu posiadania, lecz według stopnia kwalifikacji inteligencji i pracowitości. Z czasem, ten właśnie zawód, jak tego mamy już dawno, dać nam może energicznych i wyrobionych przemysłowców, bowiem z drobnych warsztatów i zakładów powstają wielkie i to właśnie jest zaprzeczeniem twierdzenia, jakoby przemysł fabryczny utracił czy zwalczał rzemiosło.

Rzemieślnik oprócz wysiłku mięśni musi pracować mózgowo, wkraczając swą pracą w dziedzinę sztuki artystycznej.

Chodzi tylko o to, by stworzyć odpowiednie warunki dla podniesienia rzemiosła, wzmocnić ilość drobnych posiadaczy warsztatów, ułatwić im

możność otrzymywania kredytu, zabezpieczyć ich w surowce, ułatwić im pozyskanie rynków zbytu a nade wszystko dać rzemiosłu dobre szkolenie zawodowe i dobre prawodawstwo.

Wszystko to zależy od czynników rządowych i sfer ustawodawczych, które winny uprzytomnić sobie, że rozwój rzemiosł konieczny jest nie tylko, ze względu na wewnętrzny ład, i porządek, lecz związany jest ze zdolnością płatniczą tych, od których pobiera się podatki, nie wykazując wielkiej troskliwości o ich potrzeby.

Rozwój i unarodowienie rzemiosła w Polsce wpłynie na uniezależnienie się gospodarze państwa, oprócz rządu poważną rolę odegrają sami rzemieślnicy, którzy na gruncie własnych organizacji dbać winni o to, by ich szeregi zasilali światli, uczciwi i energiczni obywatele, którzy potrafią dowiedzieć, że rzemiosło nowoczesne wymaga inteligencji nie mniejszej niż tego wymagają inne zawody.

Przemysł fabryczny operuje szablonem, rzemiosło musi być sztuką, musi stwarzać wyroby trwałe i o pięknej formie.

Dlatego też dobry rzemieślnik musi być w prawodawstwie odróżniany od pseudo-rzemieślnika, fuszera, szkólnika paczącego formę dzieła sztuki rzemieślniczej i psującego materiał.

Pomiędzy robotnikiem fabrycznym a rzemieślnikiem, rzecz zrozumiała, jest kolosalna różnica, bo ten ostatni latami kwalifikować się musi w swym zawodzie, stając się indywidualnym mistrzem w przeciwstawieniu do biernego wykonawcy robotnika, obsługującego maszynę lub wykonującego może ciężką, ale nieskomplikowaną i niepomysłową pracę.

A jednak w prawodawstwie rzemieślnik jest więcej upośledzony od robotnika i o to właśnie chodzi, by to upośledzenie zrozumiały czynniki naszego Rządu i Sejmu.

Jedną z wielu przyczyn tego stanu rzeczy może leżeć również i w tem, że rzemiosło nasze dotąd nie wybrało sobie odpowiedniego na terenie Sejmu przedstawicielstwa?

Józef S ki.

Czytelników „Słowa Kujawskiego” prosimy o nadsyłanie korespondencji z każdego zakątka z opisem wszystkiego, co się tam dzieje, nie pomijając krzywd i nadużyć, przeciwko czemu stawać będziemy z całą stanowczością.

7) Ustawa o ochronie lokatorów.

ROZDZIAŁ VII.

Postanowienia karne.

Art. 26. 1) Kto celem obejścia lub udaremnienia postanowień tej ustawy przed urzędem rozjemczym do spraw najmu przytacza nieprawdę lub prawdę zataja w inny sposób postanowienia te obchodzi lub obejść usiłuje, do takiego postępowania nakłania lub jest przy tem pomocny — karany będzie grzywną w wysokości od trzech złotych do sześciuset złotych albo aresztem do 6 tygodni. Obie te kary można nałożyć równocześnie. Właściciele sądy powiatowe (pokoju).

2) Żądanie i pobieranie komornego lub innych wynagrodzeń albo świadczeń oczywiście nadmiernych podlega ukaraniu według przepisów o zwalczaniu lichwy wojennej.

ROZDZIAŁ VIII.

Postanowienia końcowe.

Art. 27. 1) Od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy aż do 1 lipca 1928 r. żadne pomieszczenie mieszkalne nie może być przerabiane na biura, kantory, sklepy, teatry, kinematografy, pomieszczenia służące do gry, zabawy, lub pomieszczenia handlowo-przemysłowe, ani też na jeden z tych celów oddane w używanie.

Gdańsk i Polska.

Załatwienie 5-tych spornych kwestyj. — Czy jednak Gdańsk dotrzyma umowy?

Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku dr. Henryk Strassburger i prezydent senatu gdańskiego Salm podpisał 5 umów w sprawach, z których cztery miały wejść na porządek dzienny następnej sesji Rady Ligi Narodów. Sprawy te wobec podpisania odnośnych umów, nie będą już rozpatrywane przez Radę Ligi Narodów.

1) Sprawy zaopatrywania obywateli gdańskich w paszporty przez konsulaty polskie zagranicą. W sprawie tej wysoki komisarz Ligi Narodów wydał decyzję, od której rząd polski apelował do Rady Ligi Narodów. Obecnie decyzja wysokiego komisarza zastąpiona została układem pomiędzy stronami.

2) Sprawy zaciągnięcia przez radę portu i dróg wodnych pożyczek.

W sprawie tej wysoki komisarz wydał również decyzję, od której rząd polski apelował do Rady Ligi. Przez podpisanie umowy została ona załatwiona polubownie.

3) Sprawy sprzedaży nieruchomości, przekazanej do załatwienia wprost przez wysokiego komisarza Ligi Narodów.

4) Sprawy udziału Gdańska w berneńskiej konferencji kolejowej w której to sprawie wysoki komisarz także wydał decyzję, od której rząd polski również apelował.

5) Sprawy wykonania podpisanej w listopadzie r. ub. w Genewie umowy, dotyczącej udziału Gdańska w polskich traktatach handlowych.

W sprawie tej Gdańsk zażądał swego czasu decyzji wysokiego komisarza.

Zamknięcie Targów Poznańskich.

W dniu 4-V nastąpiło zamknięcie Targów Poznańskich. Onegdaj zwiędziało 4-te Targi Poznańskie z górą 25,000 osób. Dzisiejsza frekwencja wyniosła około 20,000 osób. Szczegółowe sprawozdanie, zawierające dokładne dane statystyczne itp. ukaże się dopiero po otrzymaniu informacji ze strony wystawców za pomocą specjalnej ankiety, urządzonej przez dyrekcję Targów Poznańskich.

W czwartym Targu Poznańskim wzięło udział 1815 wystawców,

a więc mniej, niż w zeszłym roku.

Pomimo tego wszystkie prawie stoiska były zajęte, gdyż ciężki przemysł metalowy zajął b. wiele miejsca. To było powodem, iż dyrekcja Targów nie mogła uczynić zadość prośbie przyznania stoisk 250 firmom, które zgłosiły się w ostatnim tygodniu.

Przemysł tekstylny łódzki, białostocki i bielsko-bialski był słabiej reprezentowany, niż w roku zeszłym, a to dlatego, że zapóźno nadesłał swoje zgłoszenia.

Bankructwo i cynizm.

Prasa lewicowa w miarę zbliżania się terminu procesu przeciw buntownikom z P. P. S. w Krakowie w dniu 6 listopada z. r. zdradza silne zdenerwowanie i stara się w sposób tylko właściwy zdezorientować opinię publiczną, a pośrednio także wpłynąć na sąd.

Przed paru dniami pojawiły się w całej prasie lewicowej notatki, że pp. Libermann i Putek wystąpili z Komisji sejmowej dla zbadania tych spraw wydelegowanej i że jakoby p. Marszałek ma podjąć inicjatywę celem pogodzenia członków Komisji. „Kurjer

Poranny” idzie jeszcze dalej, albowiem powiada, że inicjatywa p. Marszałka ma iść w kierunku „przeprowadzenia obiektywnego śledztwa przeciw tendencjom Chjeny i N. P. R.”

Skąd prasa lewicowa czerpie te wiadomości, skoro cała akcja Komisji jest ściśle poufną, skąd „Naprzód” i „Robotnik” mają szczegółowe wiadomości o przebiegu śledztwa—to już jest tajemnicą lewicy i P. P. S.

Prasa prawicowa w tak szczęśliwym położeniu nie jest. Poseł Kozłowski, przewodniczący Komisji, do którego zwróciliśmy się o informacje w tej sprawie odmówił, zasłaniając się tajemnicą urzędową. Musimy zatem ograniczyć się do tego, co w tej sprawie jest dostępne.

MYSŁI.

Wybrał J. K.

Nie na to jesteśmy, na ziemi, abyśmy szukali próżnej uciechy i posągów przyszłych, jako aktorowie grający każdy swoją sztukę smutną, albo wesołą, ale dla chwały Bożej jesteśmy i dla pracy prostej a czystej i dla wywziania ducha naszego i dla spełnienia tego, co mu jest polecone... nietylko dla ziemi, ale i dla nieba cierpiemy, a cierpienia tego nie uszlibyśmy, żadną drogą idąc, wszędy spotkałoby nas ono i zaszło drogę, ażeby się duchy nasze w nim oczyszczyły i nauczyły nowych a potrzebnych im cnót i wiedzy dalszych rzeczy.

(List do matki) Słowacki.

Kiedy smutnej pamięci wypadki listopadowe znalazły się na forum sejmowym, cała lewica pod komendą pp. Marka, Stańczyka i Moraczewskiego domagała się wydelegowania nadzwyczajnej komisji sejmowej w celu zbadania tych zająć nie ufając sądom, które jak to p. Thugutt na „malinowym” sejmiku p. Lednickiego niefrasobliwie zawyrokował—są dla lewicy nielaskawe. Stronnictwo większości zgodziło się wówczas na ten wniosek, nie chcąc dawać lewicy w ręce demagogicznego argumentu, że obawiają się kontroli Sejmu.

Komisja wyjechała, badania przeprowadziła i oto p. Linbermann i Putek są znowu tym razem już z żądanej przez siebie komisji—niezadowoleni i występują. Prawdopodobnie wynik badań jest tego rodzaju, że nawet ci panowie zrezygnowali z obrony buntowników.

Fakt ten wystąpienia dwóch posłów przeciw pięciu innym członkom Komisji w tej liczbie i 1 członkowi lewicy jest dowodem całkowitej klęski P. P. S.

Jesteśmy zupełnie spokojni o to, że p. Marszałek nie da się użyć zarzędzie szantażu i że przestrzegając regulamin obrad sejmowych, nie będzie wpływał na treść obrad komisji, jak tego sobie życzy „Kurjer Poranny”.

Musimy natomiast napiętnować nieobalność i cynizm organów lewicowych, które zamieszczając różne kłamliwe wiadomości, czerpane chyba nie od członków Komisji, obowiązani do tajemnicy, balamuca opinię publiczną, celem zamaskowania klęski P. P. S.-u.

My, nie wtrącając się zupełnie do pracy komisji, która—mamy nadzieję, nie da się steroryzować zbankrutowanym a zainteresowanym graczem lewicy, możemy jedynie określić tę grę, jako bankructwo, cynizm i polityczny szantaż.

W. Z.

słowe, ani też na jeden z tych celów oddane w używanie.

2) Przepis ten nie dotyczy jednak pomieszczeń, wzmian za które właściciel domu dostarczy lokatorom równowartościowe co do obszaru i jakości, a odpowiadające ich potrzebom mieszkanie w nadbudowanej części tego samego domu. W tym przypadku lokator obowiązany jest opuścić zajmowane dotychczas mieszkanie i przenieść się na koszt właściciela do mieszkania w nadbudowanej części tegoż domu. Mieszkanie to podlega, póki go ten lokator nie opuści, postanowieniom niniejszej ustawy.

3) Osoby, przekraczające zawarty w ustępie 1 zakaz, ulegną karze w myśl artykułu 26, a nadto będą zmuszone drogą nakazu administracyjnego do przywrócenia przerobionemu lokalowi pierwotnego charakteru mieszkalnego. W razie niewykonania tego nakazu, konieczne przeróbki dokonane będą przez władzę gminną na koszt winnego.

Art. 28. 1) Właściciel jest obowiązany utrzymywać przedmiot najmu w stanie zdatnym do użytku i wykonywać właściwe zarządzenia władzy policyjno-budowlanej.

1) W razie jakiegokolwiek przebudowy właściciel domu winien zabezpieczyć lokatorom możliwość używania wynajętych pomieszczeń i zastosować się do właściwych zarządzeń władzy policyjno-budowlanej.

2) Celem wykonania swych zarządzeń władza może używać swych środków przymusowych, przewidzianych w przepisach o policji budowlanej.

Art. 29. 1) Celem dostarczenia pomieszczeń lokatorom, usuwanym z budynków państwowych (litera h) ustępu 2 art. 11), oraz urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym. Państwo jest uprawnione do rozporządzenia pomieszczeniami, zajętemi przezeń w cudzych budynkach bądź tytułu umowy najmu, bądź też na podstawie umowy z 27 listopada 1919 r. o obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. W szczególności zarząd państwowy ma prawo bez zgody właściciela nieruchomości odstępować te pomieszczenia w całości lub częściami wyżej wymienionym osobom.

2) Właściciel nieruchomości może w przeciągu 14 dni po otrzymaniu zawiadomienia sprzeciwić się zmianie przeznaczenia poszczególnych pomieszczeń, jeżeli to poważnie szkodzi jego interesowi. O zasadności sprzeciwu rozstrzyga urząd rozjemczy do spraw najmu lub sąd. Sprzeciw nie przyjmuje wykonania zarządzenia.

3) Między właścicielem nieruchomości a następcami prawnymi skarbu państwa, powstaje bezpośredni stosunek najmu. Suma komornego, którą płaci skarbu państwa, nie ulega wsku tek podziału pomieszczeń zmniejszoniu

Art. 30. Cudzoziemcy korzystają z dobrodziejstwa niniejszej ustawy,

jeżeli w danym państwie obcem obywatele polscy są pod tym względem postawieni na równi z obywatelami własnymi.

Art. 31. Ustawa niniejsza nie obowiązuje w województwie śląskim.

Art. 32. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się ministrom: sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Upoważnia się ministra sprawiedliwości do wydawania i ogłaszania rozporządzeń, normujących uprawnienia przewodniczącego urzędu rozjemczego do spraw najmu, konieczne do utrzymania należytego toku działalności tego urzędu, spokoju i powagi rozpraw.

Art. 33. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1-go miesiąca następującego po jej ogłoszeniu.

Jednocześnie traci moc: ustawa o ochronie lokatorów z dnia 18 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 4 poz. 19) oraz dekret Nr. 407 naczelnego dowództwa wojsk Litwy środkowej z dnia 15 listopada 1921 r. w przedmiocie ustalenia norm płacy za wynajmowane lokale (Dz. U. T. K. R. Nr. 3545).

Od tego terminu będzie również dopuszczalne zastosowanie norm, określonych w artykułach 5—9, do wszelkich nawet hipotecznie zabezpieczonych umów, zawartych przed wejściem w życie niniejszej ustawy, o ile strony nie zawrą innej umowy.

Co niesie dzień?

MAJ
7
ŚRODA

Dziś: M. B. Król. Korony Polsk.,
Jutro: Stanisław b. m. [opieka św. Józefa, Damicyla p.
Wschód słońca o g. 4.20
Zachód o g. 7.34
Wsch. księżycy o g. 6.47
Zachód o g. 10.44

Czytelnia katolicka (vis-a-vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-jej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 5. 5:

Dolar	5.16	
Funt angielski	22.59	
Frank szwajcarski (100)	92.09	
Frank francuski (100)	33.26	
Frank belgijski (100)	27.64	
Liry włoskie (100)	23.13	
Korony czeskie (100)	15.20	
Korony austriackie (100.000)	7.28	
4% poz. premi. o.50, 8% poz. złota	8.00, 6% poz. seria II A. 0.75, 6% pozyc. dol. 3.15, 4 1/2% listy zastawne	
Tow. Kredytowego Ziemińskiego	17.00	
5% listy miejskie	16.25; 4 1/2% listy miejskie	14.50.

Miejscowe Duchowieństwo zbiera między sobą ofiary, by zaradzić naglącym potrzebom materialnym bohaterstwa męczennika za wiarę i Ojczyznę, Ks. Arc. Ciepłaka. Gdyby ktoś ze świeckich katolików chciał wziąć choćby skromny swój udział, ofiarę swą zechce złożyć w redakcji „Słowa Kujawskiego”.

Przedza snu — wieczór urzędowy staraniem samopomocy uczniackiej 8 kl. Gim. żeńs. Władysławy Aspis odbędzie się we czwartek 8 bm. o godz. 4 1/2 pop. w sali teatru „Nowości”. Na wieczór złożą się: baśnie fantastyczne, deklamacja, chóry — na zakończenie tańce plastyczne układu p. R. Rudzińskiej. W przerwach przygrywać będzie orkiestra 14. p. p.

Licytacja na budki handlowe (nad Wisłą, w ogrodzie Sienkiewicza i Siskim), odbędzie się dnia 9 maja r. b. o godz. 10 rano w Magistracie, pokój Nr. 27.

Odczyty prof. Aleksandra Janowskiego na budowę Muzeum Kujawskiego. W niedzielę dn. 11 b. m. Prezes Rady Krajowej prof. A. Janowski wygłosi I w sali „Polonia” Odczyt Popularny o godz. 2 i pół popoł. z pokazem filmu. 1) Z biegnięciem Wisły, 2) Wycieczka w Tatrach, 3) Życie młodzieży w Ameryce.

II Sali Gumnazjum Państwowego o godz. 8 15 m. wieczorem odczyt p. t. „Polacy w Ameryce” ilustrowany licznymi przezroczkami.

Trzęsienie Powody emigracji, wychodźstwo zarobkowe a polityczne. Posąg Bismarcka, a statua wolności. Droga „za wodę”. Kłopoty przybysza, Organizacja i Kościół, Szkoła, Stowarzyszenia, Prasa, Czytelnictwo. Turniej polski a Fexat, Wiscousiu, Connecticut. Młode pokolenie. Reemigracja.

Bilety w cześniejszy nabywać można w sklepie W-go Kowalewskiego i w Biurze ogłoszeń i Dzienników p. Makowskiego w cenie od 25 groszy do 3 złp.

Trzeci maj a Lotnictwo. „Nowości Ilustrowane” w Krakowie, coraz żywiej rozwijające się po niedawnej reorganizacji czasopismo ilustrowane w nadzwyczajny sposób, uczciło rocznicę 3-go maja — wydając specjalny numer poświęcony lotnictwu.

Prócz szeregu świetnie wykonanych ilustracji, zupełnie nieznanymi szerszemu ogółowi z dziedziny lotnictwa przynoszą „Nowości Ilustrowane” specjalny wywiad ich korespondenta z Marszałkiem Józefem Piłsudskim o kwestii lotnictwa oraz opinię w formie aforyzmów — autorów tak wielkich w Polsce auto-

rytetów w tej sprawie jak Ministra Spraw Wojskowych gen. Władysława Sikorskiego, Szefa Sztabu Gen. jen. Stanisława Hallera, Szefa Depart. Lotniczego jen. Leveque, i wreszcie jednego z głównych inicjatorów i twórców Ligi Obrony Powietrznej Państwa Marszałka Senatu Wojciecha Trąbczyńskiego oraz cały szereg artykułów wybitnych lotników i specjalistów w dziedzinie lotnictwa.

Prócz tego zdobiją ten numer dwa dobre zdjęcia z poniedziałkowych uroczystości poświęcenia i otwarcia Banku Polskiego, dalej zdjęcia z pobytu w Polsce znakomitego Amerykanina Dr. Motta, oryginalne zdjęcia z katastrofy kolejowej w Bellinzonie pod St. Gotthard, w której zginął m. i min. Hellferih, wódz nacjonalizmu niemieckiego, dalej fotografie bandytów, których ucieczka z więzień krakowskich wywołała tak wielką sensację. W dziale literackim przynioszą Nowości obok stałej powieści T. M. Nittmana „Jej chłopiec”, wiersz Świętosławskiego na uroczystość 3-go maja oraz świetną humoreskę p. t. „Pionier Awiacji”.

Numer ten wywoła zapewne należyte zainteresowanie i zrozumienie.

Bank Kujawski we Włocławku — Zgodnie z uchwałą Związku banków od dnia 1 b. m., prowadzi rachunki w walucie złotowej, wobec czego wszelkie zlecenia winny być przez klientów dawane Bankowi w złotych.

Otwieranie i zamykanie budek z wodą sodową i mineralną W uzupełnieniu wiadomości. „W sprawie handlu owocami i napojami chłodzącymi” dotyczącej budek z wodą sodową i mineralną, podajemy, iż budki powyższe zgodnie z obowiązującym regulaminem otwierania i zamykania sklepów w mieście Włocławku mogą być otwarte w czasie od 1 kwietnia do 30 września, od godz. 8-jej rano do 11 wieczór.

„Gol” organ młodzieży sportowej, czasopismo poświęcone specjalnie sportowi, zachęcające do popierania zan edbanego u nas sportu, rozwijania sił fizycznych i zdrowia. „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Prenumerujcie „Gola”.

Z Zarządu Koła Inwalidów. Deszło do wiadomości Zarządu Koła, że od dłuższego czasu na terenie pow. Włocławskiego, pojawiły podejrzenia indywiduala, które, włócząc się po wsiach i majątkach, wyludniają od miejscowego społeczeństwa różne datki.

Zarząd Koła spieszy wyjaśnić, że osobnicy ci są zwykłymi oszustami, nieuprawnionymi przez Koło do zbierania jakichkolwiek ofiar i prosi osoby takie zatrzymać i oddać w ręce władz bezpieczeństwa.

Jednocześnie wyjaśnia, że kwestarze zbierający na rzecz „Budowy Domu i Warsztatów Pracy dla Inwalidów” są zaopatrzeni w legitymację Zarządu Wojewódzkiego Inwalidów w Warszawie i podpis zezwolenia wydanego przez p. Wojewodę, które te dowody winni są okazywać na każde żądanie.

Przewodniczący Koła J. W. Rz. P. we Włocławku. (—) W. Gnezner.

Za samowolę. Zarząd Telefonów spisał protokół i pociągnął do odpowiedzialności sądowej kierownika budowy domu przy ul. Kościuszki № 3 za samowolne zerwanie przewodników telefonicznych, łączących biuro dzienników i ogłoszeń L. Makowskiego.

Stosunki polsko-angielskie.

GDANSK, 6.5. (PAT). Tutejsze pisma donoszą z Londynu: Komador Helton Young, który przez dłuższy czas przebywał w Polsce jako rzeczoznawca finansowy, wygłosił wczoraj w Londynie na bankiecie mowę, w której zaznaczył, że jest konieczne, aby rząd angielski celem poparcia stosunków handlowych angielsko-polskich, dał do dyspozycji wystarczające kredyty rządowe.

Nawiasem.

Po sobotnim Świącie Narodowym cisną się pod pióro moje pewne uwagi, z którymi od czasu do czasu dzielę się z czytelnikami „Słowa Kuj.”.

Wygląd naszego grodu w dniu 3 Maja, był wprawdzie odświętny, ale nie w takich rozmiarach i w takiej formie, jakby się należało.

Idę ulicą 3 Maja. Pozał się Boże! Gdzieniedzie przez balkon dla przewietrzenia wywieszono parę dywanów, parę chorągiewek i to już wszystko. Z każdym krokiem zbliżania się ku Staremu Rynekowi i to pomaleńku znika.

C? To tak ulica 3 Maja uczciła Trzeci Maj?

Ale proszę spojrzeć na Stary Rynek: stoją armaty, kawalerja, piechota, zwarte kolumny dzielnej i barwnej młodzieży harcerskiej, dalej szkoły, tu związki, korporacje, stowarzyszenia, tam nieprzebrane tłumy polskiej ludności — to wszystko stoi w pośrodku Starego Rynku.

Spojrzałam w niebo. Czyste, pogodne, wysłonecznione niebo, tchnące wiosennymi powiewami maja...

— Panie, naraz słyszę głos, przyjeźdnego z Warszawy znajomego — cebule tu czuć... muszą tu gdzieś mieszkać żydzi.

Spojrzałam się na znajomego Warszawiaka — czyżby nic nie wiedział o stosunkach Włocławka?

Prawda. Wszak on już dawno nie był we Włocławku.

— Mój kochany — rzecze — tu sami żydzi mieszkają?

A ten z długą brodą, przyglądający się nam przez szybę to p. Jurek Dawidowicz, przedstawiciel „uciemiężonej” mniejszości.

— Patrz się!

— Pozamykane okna, za którymi

z przyplaszczonemi do szyb krzywymi nosami stoją Izraelici.

— Balkon Icka Dawidowicza ma dywan tylko, ani barwy jakiej, ani flagi narodowej, czy obrazu przysięgi Kościuszki czy coś podobnego.

— Na co to, po co to?

— Dostyc, że na innych niektórych domach wiszą podobne do szmat brudnych, do galganów, wypłowiałe, niby no... flagi narodowe. To ohyda, to drwiny z narodowych uczuć polaków, nawet na pewien patriotyzm zewnętrzny zdobyć się nie umieją...

Cóż dopiero mówić o zyczliwości duszy żydowskiej? Przemocą cisną mi się słowa, wypowiedziane przez jednego z posłów żydowskich, Grunbauma:

— W tej chwili straciliście Mińsk, Lwów i Wilno.

A jakby na ironję my we Włocławku ustępujemy i przegrywamy. Żydzi nas biorą, że się wyrażę, za leń, wykupują, przekupują, co się da. W ten sposób Stary Rynek już cały żydowski, ul. 3 Maja prawie cała żydowska, co lepsze dogodniejsze punkty dla handlu już łapią żydzi...

A nas spychają na przedmieście, gdzieś w kąty. Przebóg! Co się dzieje?

Rodacy, gdzie polskość nasza, gdzie tężna ojców, gdzie chwała, tradycją przekazana?..

Zali się nie obudzi w nas duch potężny, co powie sobie dość tego!

Dość tego! Na ziemi wolnej Polski my gospodarze, nie słudzy i to w dodatku żydowscy.

Wici rozsyłać, wici na alarm, broń polskość, skupiać się, skupiać, na zebraniach stowarzyszeń o tem gadać, a krzesać ciągle, to i wykrzesze się lepszą i zdrowszą przyszłość Włocławki. M. T.

Przyjaźń francusko-polska.

Święto 3-go maja w Nancy.

NANCY, 5. 6. Pat. W zakończeniu uroczystości francusko-polskich mer miasta Nancy Megin wysłał do prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowski depezę, w której zaznacza, że miasto Nancy obchodzi polskie święto narodowe wspólnie z polakami, zamieszkałymi w Lotaryngji w obec-

ności ministra polskiego i władz polskich we Francji. Z okazji nasuwającego tyle wspomnień święta narodowego p. Mengin przesyła w imieniu miasta Nancy wyrazy uszanowania przywiązania oraz najlepsze życzenia dla szlachetnego, przyjaznego narodu polskiego.

Kongres międzynarodowego instytutu rolniczego.

2-go maja w obecności króla włoskiego rozpoczął obrady kongres międzynarodowego instytutu rolniczego. Powitalne przemówienia wygłosili wiceprezes instytutu Doope i premier Mussolini. Mussolini zaznaczył, iż na rolnictwie opiera się gmach dobrobytu społecznego i że chociaż inne działy produkcji wywierają większe wrażenie wspaniałością swej potęgi, jednak żadna nie jest tak dostojna i tak podstawowa. Można by bowiem wyobrazić sobie ludzkość pozbawioną wspaniałości siły i zdobycy, dopóki jednak istnieć będzie rodzaj ludzki, zmuszony będzie wydobywać z ziemi rodzicielskiej to, co jest niezbędne, aby podtrzymać życie. Dalej zazna-

czył, iż wysiłek instytutu, aby zjednoczyć wszystkie kraje świata w pracy na rozwoju rolnictwa, jest zadaniem wielkim i wspaniałym. Rząd włoski czuje się szczęśliwy, iż instytut pracuje na ziemi włoskiej i będzie się starał wszelkimi siłami pomagać mu i podtrzymać jego pracę.

W kongresie bierze udział przeszło 200 delegatów. Najliczniejsza jest delegacja amerykańska; liczy ona dwudziestu kilku delegatów. Delegację polską stanowią poseł Gościcki, Królikowski, Strum de Strem oraz reprezentant polski w instytucie Mikulski. Dnia 2-go maja po południu nastąpił podział delegatów na komisję.

Częstochowa.

W końcu kwietnia 1924 roku.

Po długiej i uciążliwej zimie doczekaliśmy się nareszcie wiosny i to nie tylko tej kalendarzowej, ale i rzeczywistej.

Okres wiosenny obdarzył nas również stabilizacją waluty, a więc otworzył nam perspektywę na unormowanie się stosunków ekonomicznych. Czasby więc był też najwyższy na przewartościowanie i naszych „walorów” duchowo-moralnych, które wskutek przewrotów wojennych sprowa-

dziły życie nasze indywidualne i zbiorowe na niebezpieczne manowce.

Nie będąc powołanym do obserwowania wspomnianych stosunków z wysokości ani law sejmowych, ani fotelów ministerjalnych, pragnę rozpatrzyć z ograniczonego, co prawda, torem Częstochowy z jej okolicą, ale za to z pewną dokładnością, opartą na znanych mi i sprawdzonych oświadczeniach faktach.

Każdy większy ośrodek naszego życia społecznego posiada pewne swoje, charakterystyczne cechy, wyróżniające go od innych, zbliżonych doń wielkością. Podobnie rzecz się

ma i z Częstochową. Zapewne znaczącemu Częstochowę tylko z imienia, zdaje się, że jest ona głównie ogniskiem życia religijnego i że to właśnie wyróżnia ją od innych miast w Polsce. Lecz kto zna Częstochowę z bliska wie dobrze, jak wielka różnica zachodzi pomiędzy charakterem Jasnej Góry, tą odwieczną twierdzą ducha narodowego i religijnego, a samem miastem Częstochową — zbiornikiem życia handlowo-przemysłowego. Takiego, rzucającego się w oczy kontrastu nie posiada żadne z naszych miast polskich.

Pewnego rodzaju analogię można chyba dopatrzeć między dzielnicami Krakowem a Wawelem a przedmieściem Kaźmierzem, lub, w innym rodzaju, pomiędzy Warszawą, a t. zw. „Warszawką“.

Ponieważ znaczenie Częstochowskiej Jasnej Góry znane jest powszechnie, przeto tym razem chcę tu pomówić wyłącznie o Częstochowie — mieście jako ośrodku życia przemysłowo — handlowego i kulturalnego.

Wielki przemysł skupia się tutaj przeważnie w rękach cudzoziemców i żydów; zaledwie kilka, o mniejszej skali wytwórni, należy do chrześcijan. To samo da się powiedzieć i o handlu. Fakt ten pociąga za sobą takie następstwa, że staje się powodem zamieszkiwania w Częstochowie znacznej ilości inteligencji, obcej duchem żywiołowi polskiemu.

Przedstawiciele inteligencji cudzoziemskiej skupiają się głównie w samych fabrykach i są izolowani od rdzennej ludności, Inteligencja zaś żydowska, zamieszkując wśród miasta, miesza się i obcuje ciągle z polską. Oprócz właścicieli wytwórni i większych zakładów handlowych reprezentowana jest przez dentystów, lekarzy, adwokatów, nauczycieli (miejscowej 8 kl. szkoły żydowskiej z językiem wykładowym polskim) i innych zawodowców.

Z tego powodu wytworzyła się w mieście, swego rodzaju, niepożądana wielce asymilacja, z ujmą dla inteligencji polskiej. Wskutek bowiem zbliżenia się na gruncie kulturalnym inteligencji żydowskiej z polską, daje się tutaj skonstatować smutny objaw stopniowego zatracania, przez naszych polaków z pochodzenia, charakteru katolickich wyznawców, którzy zaniebując obowiązki religijne coraz więcej przerażają się w indyferentystów; a nawet bezwyznaniowców.

Jako przykład jaskrawy tej metamorfozy psychicznej może służyć fakt powstania w roku zeszłym, niebywałego na tutejszym, parafio-górskim gruncie dziennika p. t. „Głos wolności“, którego zadaniem było dyskredytowanie i ośmieszenie duchowieństwa katolickiego, oraz podkopywanie podstaw religijnych. Pismo to redagowane przez rdzennych polaków, a popierane przez nielicznych co prawda adeptów czerwonej międzynarodówki i świat handlowy żydowski, nie utrzymało się wprawdzie długo i upadło haniebnie, zdradziło jednak fakt istnienia nurtujących wśród miejscowej inteligencji polskiej zarządków ateizmu, które niewątpliwie posiadają swe źródło w zbyt bliskich i poufnych stosunkach inteligentów polskich z takimiż inteligentami „mniejszości narodowej“.

Innym razem postaram się wskazać na środki zaradcze, jakie, według mnie, należałoby przedsięwziąć w celu ratowania największego dobra naszego, jakim jest duch religijny narodu. *Stal.*

TELEGRAMY.

Katastrofa lotnicza.

LONDYN 3.V. (P.A.T.) P. R. — Wczoraj nad aerodromem Duxford około Cambridge na wysokości 1000 stóp starły się z sobą 2 aeroplany, dokonywujące wlotów próbnych. Wskutek starcia oba aparaty uległy zdruzgotaniu. Jeden z pilotów, Martin, oficer awiacji angielskiej, poniósł śmierć. Drugi pilot również oficer,

Wyniki wyborów w Niemczech.

Zwyciężyła Deutsch Nationale. — Otrzyma obecnie 90 mandatów. — A ilu ich było dotychczas?

Obliczanie głosów odbywa się bardzo powoli. O północy nawet przybliżony rezultat wyborów nie był znany w żadnym z 35 okręgów wyborczych, na jakie podzielone są Niemcy. Otrzymał jednak fragmentaryczne rezultaty pozwalają stwierdzić, że partja nacjonalistyczna (Deutsch Nationale) otrzymała znacznie większą liczbę głosów, aniżeli przewidywano w ostatnich dniach i nie tylko otrzyma obecnych 71 mandatów, ale nawet powiększy ich liczbę do 90, o ile dalsze rezultaty wyborów okażą się dla niej równie pomyślne, jak dotychczas. Natomiast liczba konkurujących z nacjonalistami hitlerowców okazuje się o wiele mniejsza, aniżeli przypuszczano. Według dotychczasowych przewidywań nie otrzymają oni więcej ponad 20 mandatów.

Partje umiarkowane, to znaczy: partja ludowa, centrum i demokraci nie wykazują dotychczas poważniejszych zmian, zwłaszcza demokraci, którzy obawiali się zmniejszenia liczby swoich mandatów do połowy, otrzymują prawie tę samą ilość głosów,

co podczas poprzednich wyborów. Socjalni demokraci stracą pewną ilość głosów na rzecz komunistów, jednak straty ich nie dają się jeszcze nawet w przybliżeniu określić. Wogóle wzajemny stosunek wielkich ugrupowań parlamentarnych prawdopodobnie nie ulegnie zmianie, to znaczy, że koalicja, na której opierał się ostatni gabinet Stresemanna, zachowa większość głosów w nowym parlamencie. Z punktu widzenia polityki zagranicznej zwycięstwo partji, które oświadczyły się za przyjęciem projektu ekspertów, zdaje się być zapewnione.

Dotychczasowy skład parl. Rzeszy Niem. przedstawiał się jak nast.: Ogólna ilość posłów wynosiła 469. Deutsch Nationale — 71, partja ludowa — 65, centrum — 68, demokraci — 40, socjalni demokraci — 171, komuniści — 16, bawarska partja ludowa — 21, bawarski związek chłopski — 4.

Na socjalnych demokratów niezależnych i inne mniejsze grupy przypadło kilka mandatów.

którego nazwisko dotychczas niestwierdzono, dzięki nadzwyczaj szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wyszedł z wypadku bez szwanku.

Lot na Daleki Wschód.

PARYŻ 6.5. Pat. Donoszą z Agra iż lotnik Paltier Doisy przybył tam, przebywszy przestrzeń 300 kilometrów w niespełna 7 godzin w bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

Raid lotników portugalskich.

LIZBONA 9.6 (P.A.T.) Lotnicy portugalscy odbywający raid z Lizbony do Makao, opuścili Persję, udając się do Indji.

Amerykański lot dokoła świata.

WASZYNGTON 6.5. PAT. Porucznik Smith otrzymał rozkaz kontynuowania z trzema samolotami raidu dokoła świata. Poszukiwania kierownika ekspedycji, Martina, trwają w dalszym ciągu.

O przedstawicielstwo proporcjonalne.

LONDYN 5.V. (PAT.) Cała prawie frakcja liberalna głosowała za przyjęciem billu o przedstawicielstwie proporcjonalnem. Głosy ministrów i członków Labour Party podzieliły się. Większość konserwatystów głosowała przeciwko billowi, z wyjątkiem kilku wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa, którzy wypowiedzieli się za billem. Asquith energicznie bronił zasady przedstawicielstwa proporcjonalnego. Mówca dowodził, że system obecny zawiódł, jeśli chodzi o wierne oddanie stosunku liczbowego poszczególnych warstw społecznych i kierunków politycznych. Następnie przemawiał Hendersen, który wyjaśnił izbie stanowisko rządu w kwestii przedstawicielstwa proporcjonalnego. Mówca powiedział, że rząd Labour Party trzymał się tej samej zasady, co i gabinet poprzedni, i dlatego podał bill gł. sownianiu izby.

Hendersen przypomniał, że zasady przedstawicielstwa proporcjonalnego, przedstawiane już poprzednio izbie, odrzucone były przez nią nie mniej jak w 4 przypadkach. Mówca jest w możności oznaczyć, że rząd byłby skłonny do rozważenia szczegółowego całej sprawy wobec faktu, że obowiązująca obecnie ordynacja wyborcza nie jest zadowalająca.

Rokowania belgijsko-rosyjskie.

PARYŻ 5.V. (PAT.) Hawas donosi z Brukseli w sprawie belgijsko-

rosyjskich rokowań w Londynie, iż rokowania te dotyczą całości stosunków belgijsko-rosyjskich. Obecnie obrady dotyczą kwestji rosyjskich dóbr państwowych oraz kwestji gwarancji, koniecznych dla podjęcia normalnych stosunków handlowych z Rosją.

Zmierzch czerwonego święta.

ESSN 5.5. (P.A.T.) Święto 1-go maja w kopalniach zagłębia Ruhry minęło spokojnie. O ogólnej liczby 255 tys. robotników nie stanęło do pracy 71 tysięcy, t. j. 27 proc., podczas gdy w r. 1924 nie pracowało 50 proc.

Niedyskretne pytania.

— Dlaczego przy odejściu statków na Wiśle niema na przystani posterunkowych policyjnych, a przydałoby to się bardzo, gdyż niema tam porządku szczególnie przy kasie biletowej.

— Dlaczego zarząd miasta nie zwróci uwagę na nieporządek na cmentarzu gdzie olbrzymia ilość liści i śmieci zasypuje uliczki i groby? Czy nienależałoby zarządzić gruntowną wywózkę i oczyszczenie miejsca zmarłych? *Z. O.*

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu B. sądu Okręgowego we Włocławku w dn. 22 kwietnia 1924 r. przy firmie: „Towarzystwo Akcyjne Cukrowni „Dobre“ wciągnięto co następuje: Firma brzmieć będzie: „Spółka Akcyjna Cukrowni Dobre“. Całkowicie wpłacony kapitał zakładowy (I-III emisja) wynosi obecnie cztery miljarde pięćset milionów 4.500.000.000 marek; podzielony jest na 1.800.000 akcji po 2.500 mk. każda. Z ogólnej ilości akcji 20% jest imiennych. Akcje imienne są uprzywilejowane pod względem ilości przysługujących im właścicielom głosów. Zastępcami są: 1) Roman Daszkowski (dobra Kwilno) i 2) Jan Mirosławski (dobra Kościelna — Wieś) w powiecie Nieszawskim. Radę nadzorczą starowią: 1) Włodzimierz Grodzicki, (Morzwe), 2) Witold Zieliński (Broniewo) 3) Teodor Chrzyszczewski (Wierzbinek) 4) Jan Bartel de Weydenthal (Bądkowo), 5) Stanisław Daszkowski (Piolunowo) 6) Antoni Kawecki (Rokitki) 7) Józef Głowacki (Czoloło), 8) Józef Raszka (Ulonie) i 9) Antoni Kwiatkowski

HANDEL
kolonialno piśmienny
„Polski Róg“
Królewiecka 23, róg Srebrnej
ceny przystępne
duży wybór pocztówek

(Dobre) wszyscy w powiecie Nieszawskim. Do atrybucji Rady Nadzorczej m. i. należy: a) zatwierdzanie umów, zawieranych przez Zarząd z plantatorami w przedmiocie uprawy buraków, b) załatwienie sporów, wynikających na tle tych umów, c) reprezentowanie spółki w stosunkach ze Związ. plantatorów. Postanowienie Minis. przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie powiększenia kapitału zakładowego drogą przewalutowania książkowej wartości majątku nieruchomości oraz zmiany statutu, powzięte z dnia 28 października 1920 r. opublikowane zostało w „Monitorze polskim“ z dnia 27 listopada 1920 r. za Nr. 270. Postanowienie Ministrów przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 27 sierpnia 1923 r. w przedmiocie powiększenia kapitału zakładowego, drogą przewalutowania majątku spółki, opublikowane zostało w „Monitorze polskim“ z dnia 20 września 1923 r. za Nr. 213. Postanowienie Ministrów przemysłu i Handlu oraz Skarbu z d. 13 lutego 1924 r. w przedmiocie powiększenia kapitału zakładowego oraz zmiany statutu, opublikowane zostało w „Monitorze polskim“ z dnia 28 lutego 1924 r. za Nr. 49.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 29 kwietnia 1924 r. wciągnięto jak następuje przy firmie:

„Centralne Biuro Dzienników i Ogłoszeń L. Makowski“ — Firma brzmieć będzie: „Centralne Biuro Dzienników i Ogłoszeń Ludwik Makowski“. Biuro dzienników i ogłoszeń z siedzibą we Włocławku, przy ul. Kościuszki 1. Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność 1 stycznia 1919 r. Właściciel firmy zamieszkuje obecnie we Włocławku, przy ul. Ogrodowej Nr. 11.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 29 kwietnia 1924 r. wpisano jak następuje przy firmie:

„Kujawska Olejarnia — Bracia Gutowscy i S-ka“ — Firma została zmieniona. Izrael Gutowski i Józef Gutowski wystąpili ze spółki, sprzedając swoje udziały Moszkowi Zejmnowi i Lajbusowi vel Leonowi Warszawskiemu, zam. we Włocławku. Przedsiębiorstwo stanowi wyłączną własność: 1) Izraela-Majlicha Stachelberga, 2) Moszka Weiselsza, 3) Monasa Zejmmana i 4) Lejbusia vel Leona Warszawskiego.

OFIARY.

Dla ks. arcb. Cieplaka p. sędziego Łaskiewicz 10. złotych p. Olsza kowska Mk. 10.000.000.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Przyjmę od zaraz jedną lub dwie panie na wspólny pokój. Wiadomość w Adm. „Słowa“.

Powóz parokony do sprzedania. Wiadomość w Syndykacie Rolniczym.

Stenografji polskiej uczyć. Wiadomość w Adm. „Słowa“.

Zgubiono paszport rosyjski i książeczkę wojskową Władysława Pacholskiego, łaskawy znalazca zechce odnieść do policji.